

Scientific Bulletin of Chełm
Section of Pedagogy
No. 2/2018

RÓŻA CZACKA (1876-1961) – PIONIERKA POLSKIEJ TYFLOLOGII,
ZAŁOŻYCIELKA DZIEŁA LASEK, NIEWIDOMA MATKA
NIEWIDOMYCH

ROSE CZACKA (1876-1961) - A PIONEER OF POLISH TYFLOLOGY,
FOUNDER OF THE LASEK IDEA, A BLIND MOTHER OF THE BLIND

MAŁGORZATA ŁOBACZ

The John Paul Catholic University of Lublin (Poland)
e-mail: gkolomanska@wp.pl

ABSTRACT: *The subject of reflections contained in this article is Rose Czacka – Mother Elizabeth. This is a figure that constantly inspires both people with good and bad sight. Educators, tyflogists, the blind and their families constantly use this legacy. At the age of 22 in her best time of life, Rose loses her sight, and this moment becomes a significant breakthrough in the life of a young Countess – she is not feeling sorry for her difficult situation she devotes herself completely to the work for the blind .*

In this article the biography of Rose Czacka was approximated, and then a brief characterization of the Lasek idea was presented. The analyses finished with an issue concentrating around Mother Elizabeth, who became the mother of the blind, constantly fighting for their dignity, freedom and independence.

KEY WORDS: *Rose Czacka, the blind, service, help*

WSTĘP

Róża Czacka, znana przede wszystkim jako Matka Elżbieta, swoje życie doświadczone ciężkim kalectwem ofiarowała służbie niewidomym. Jej fenomen polega przede wszystkim na mężnym przyjęciu niepełnosprawności w duchu całkowitego zawierzenia Bogu. Nie skupiała się na swoim niewątpliwie ciężkim losie, ale „poszła dalej”, podejmując trudną, pełną ofiar misję skoncentrowaną wokół pomocy ludziom ociemniałym. Wspierała ich w usamodzielnianiu się i uniezależnianiu od innych, dbała o ich edukację, zdobywanie zawodu, a nade wszystko traktowała ich w sposób ludzki, na równi z innymi. Dementowała mity krążące wokół osób pozbawionych zdolności widzenia, wreszcie walczyła o ich miejsce w społeczeństwie.

Poniższe analizy w centrum stawiają osobę Matki Elżbiety Róży Czackiej i podejmowane przez nią działania na rzecz ludzi ociemniałych. Celem artykułu jest pokazanie w jaki sposób człowiek – mimo ciężkiego kalectwa – może dokonać wielkich przemian na polu nauki, a przede wszystkim w życiu osób niewidomych

RÓŻA CZACKA – ZNACZĄCE DLA JEJ DZIAŁALNOŚCI FAKTY BIOGRAFICZNE

Róża Maria Czacka urodziła się 22 października 1876 roku w Białej Cerkwi na Ukrainie. Mając 6 lat wraz z rodzicami wyjechała na stałe do Warszawy. Czaccy herbu Świnka pochodzili z dolnego Śląska (Jankowska, 2012). W swoim rodowodzie Róża Czacka miała wielu znamienitych przodków: Macieja, Jana i Mikołaja (kanoników poznańskich), Jędrzeja (deputowanego do Trybunału Koronnego), Piotra (należał do świty króla Zygmunta Starego), Wojciecha (chorąży, starosta i pułkownik królewski). Pradziadkiem Róży był Tadeusz Czacki – twórca Liceum Krzemienieckiego, wielki erudyta, który pozostawił po sobie bogatą spuściznę (Żółtowski, 2005).

Róża była szóstym dzieckiem Feliksa i Zofii z Ledóchowskich Czackich. Rodzina – szczególnie ojciec – dbał o wszechstronne wykształcenie Róży. Była to znajomość języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Uczyła się literatury francuskiej, pobierała lekcje tańca i muzyki. Wyróżniała się znakomitym słuchem muzycznym, dobrze śpiewała i grała na fortepianie, uprawiała też jazdę konną. Główną nauczycielką Róży – do momentu ukończenia przez nią 14 roku życia – była jej matka. Następnie rodzice dobrali odpowiedni

zespół nauczycielek. Były to: Francuzka – panna Granet (nauczycielka języka francuskiego), Angielka (nauczycielka języka angielskiego), Laura Bisière (nauczycielka historii i literatury francuskiej), Anna Kowalewska (nauczycielka historii i literatury polskiej), Ludwika Dąmbrowska (nauczycielka muzyki) (ibidem).

W domu Państwa Czackich uwrażliwiano dzieci na wartość prawdy. Bez względu na sytuację – wymagano pełnej afirmacji tej wartości. Ponadto uczono szacunku wobec drugiego człowieka – każdego – bez względu na jego stanowisko, pozycję społeczną czy posiadane dobra. Każdy był ważny. „Nie wolno było także uważać się za człowieka ważniejszego od innych. Normalnie «hrabiankom» nie mógł zwracać uwagi ktoś ze służby. U Czackich było to nie do przyjęcia, obowiązywał szacunek dla każdego człowieka” (Jankowska, 2012, p. 29).

Róża Czacka od dzieciństwa miała problemy ze wzrokiem, choroba oczu była w jej rodzinie dziedziczna. Przełomowym momentem był z pewnością upadek z konia, na skutek którego doszło do odklejenia siatkówek. Resztki wzroku utraciła w 1898 roku, mając 22 lata. Rodzice – jako zamożni ludzie – nie oszczędzali pieniędzy chcąc za wszelką cenę przywrócić wzrok swojej najmłodszej córce. Te wszystkie wyjazdy do różnych sław z zakresu okulistyki tamtego okresu okazały się bezowocne. Istotnym faktem w biografii Matki Elżbiety Róży Czackiej jest moment wizyty u okulisty – dr Bolesława Ryszarda Gepnera – która nadała kierunek jej dalszemu życiu: „Niechaj pani nie pozwoli wozić się od jednej sławy zagranicznej do drugiej. Tu nie ma nic do zrobienia, stan wzroku jest beznadziejny. Niech pani zajmie się niewidomymi, którymi w Polsce nikt się nie zajmuje” (Stabińska, 1986, p. 40). To były trudne słowa, nie pozostawiające żadnych złudzeń, ale słowa prawdziwe, które pozwoliły 22-letniej Róży odnaleźć sens życia.

Od tej pamiętnej wizyty, Róża podejmowała się różnych zajęć domowych, a szczególnie dużo czasu spędzała na modlitwie. Kolejne dziesięć lat przysła Matka Czacka poświęciła na usprawnienie swojego życia doświadczonego niepełnosprawnością, uczyła się samodzielności. Ponadto opanowała alfabet Braille’a, poznała najnowsze osiągnięcia nauki o niewidomych, odbyła wiele podróży po Europie (m.in. do Francji, Austrii, Szwajcarii). To wszystko stworzyło podwaliny pod przyszłe Dzieło Lasek.

DZIEŁO LASEK

Zaangażowanie hrabianki Czackiej na rzecz pomocy osobom z niepełnosprawnością wzrokową było widoczne jeszcze przed zatwierdzeniem Towarzystwa Opieki Nad Ociemniałymi (w 1911 roku). Najpierw Róża wychodziła z indywidualną pomocą niewidomym. W 1910r. założyła Schronisko dla niewidomych przy ul. Dzielnej, które utrzymywało się wyłącznie z funduszy Róży Czackiej. Początkowo przebywały tam niewidome kobiety, które hrabianka Czacka uczyła czytać systemem Braille'a oraz koszykarstwa, stopniowo zaczęły uczęszczać na lekcje również mężczyźni. Jednak istniała pilna potrzeba poszerzenia działalności, dlatego rok później instytucja ta została przekształcona w Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi i zalegalizowana przez rząd rosyjski (Czacka, sygn. AMCz/03). Ta chęć uczestnictwa w zajęciach, odkrywania świata, zdobywania wiedzy, choćby praktycznej, odsłania prawdę, że osoby z dysfunkcją wzroku naturalnie dążą do samodzielności. Podobnie jak każdy człowiek – mają pragnienie wolności i niezależności, chcą mieć wyuczony fach, który pozwoliłby im na godną egzystencję. Matka Czacka miała tego świadomość, dlatego dążyła do założenia instytucji, która pozwoliłaby maksymalnie usprawnić ludzi pozbawionych zdolności widzenia.

Dzięki powołanemu Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi powstają w Warszawie: ochronka – przedszkole (1913r.), szkoła powszechna, warsztaty (na początku koszykarski dla mężczyzn w 1913r.), biblioteka brajlowska (1913r.) oraz tzw. Patronat (1912r.), obejmujący na terenie miasta dorosłych niewidomych i ich rodziny. Poszerzenie działalności Towarzystwa, większa liczba uczestników zajęć, przyczyniły się do konieczności przeniesienia siedziby na ulicę Złotą – do większego lokalu. Członkowie Towarzystwa nie tylko sprawowali opiekę nad niewidomymi o charakterze stacjonarnym – w siedzibie stowarzyszenia. Była to również pomoc koncentrująca się na odwiedzaniu osób ociemniałych w ich domach – odwiedzano ludzi starych i schorowanych, pomagano matkom w opiece nad niewidomymi dziećmi, zdolnych do pracy wspierano w znalezieniu zatrudnienia i usamodzielnieniu się, a także udzielano wsparcia finansowego (Żółtowski, 2005).

Lata I wojny światowej Róża Czacka spędziła w Żytomierzu. Wtedy też zrodziła się myśl o podjęciu życia zakonnego oraz o powołaniu nowego zgromadzenia zakonnego, które służyłoby ludziom niewidomym. W 1917 roku

Róża Czacka przyjmuje habit franciszkański i składa śluby wieczyste w III Zakonie św. Franciszka (http://www.laski.edu.pl/pl/ludzie-lasek?opt_4782_article_id=4923).

W maju 1918 roku wróciła do Warszawy już jako siostra Elżbieta; powołała do życia Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Ta wspólnota zakonna była i jest do dziś otwarta również na kobiety pozbawione zdolności widzenia. Jej charyzmatem staje się służba ludziom niewidomym i wynagradzanie za duchową ślepotę świata.

W 1922 roku otrzymała dar w postaci kilku mórg ziemi w Laskach i tym samym rozpoczęto budowę zakładu dla niewidomych. W to miejsce stopniowo zostają przeniesione placówki dla niewidomych dzieci – szkoła i warsztaty. Do momentu wybuchu II wojny światowej, Laski kierowane przez Matkę Czacką stają się nowoczesną placówką. W tym miejscu niewidomi wychowankowie zdobywali wykształcenie podstawowe i zawodowe, które pozwalało im na samodzielne i niezależne finansowo życie, a często przywracało im osobową godność.

Od początku, kiedy tylko Róża Czacka postanowiła założyć instytucję skupiającą osoby niewidome, nadrzędnym jej celem było doprowadzenie podopiecznych do możliwie pełnej samodzielności. Podobne zamierzenia – już w trakcie realizacji – znalazła we Francji. Tam bowiem już na przełomie XVIII i XIX wieku sprawę niewidomych badał naukowiec Valentin Haüy¹, który jest autorem hasła: „Niewidomy może być użyteczny”. Inne ważne nazwisko francuskie, to Ludwik Braille – autor słynnego pisma, którym posługują się niewidomi². Istotną rolę w jej działalności na rzecz niewidomych odegrał jeden z najwybitniejszych francuskich tyfologów, z którym osobiście współpracowała Czacka – Robert-Maurice de la Sizeranne. Sam będąc osobą pozbawioną zdolności widzenia, wiedział w jakim kierunku podążać, by pomoc niewidomym była owocna.

¹ Valentin Haüy – był „człowiekiem, który postanowił wydobyć niewidomych z otchłani pogardy i litości, z beczynności i żebractwa (...). W r. 1764 założył on pierwszą szkołę dla niewidomych. Celem jego było podniesienie ich godności ludzkiej przez kształcenie” (Czacka, AMCz, sygn. 136).

² Pierwszy projekt pisma punktowego zaprezentował Charles a Barbier a de la Serre. Był on jednak niedopracowany, zbyt skomplikowany. Braille, mając zaledwie 16 lat, system ten uprościł go i udoskonalił (Żółtowski, 2005).

Założycielka Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi nawiązując do Stowarzyszenia de la Sizeranne'a nadała zbliżony kierunek instytucji, która do dziś funkcjonuje w Laskach. Jeden z najbliższych współpracowników Róży Czackiej – Antoni Marylski – w swojej wypowiedzi potwierdził istotę celu, jaki przyświecał Matce Czackiej – jakże zbliżonego do koncepcji francuskiego tyfloga: „Nie chciała tworzyć zakładu opiekuńczego, lecz organizację, mającą ogarnąć zasięgiem całokształt problemów niewidomych od strony teoretycznej i praktycznej” (Marylski, 1946/1947).

Dążenia Czackiej w kierunku usamodzielnienia ludzi niewidomych sprowadzały się m. in. do ich odpowiedniego przygotowania zawodowego. Matce Elżbiecie zależało na tym, by ta grupa ludzi dotychczas marginalizowana ze względu na swe kalectwo i związane z nim liczne ograniczenia, mogła żyć niezależnie i nie czuć się ciężarem dla otoczenia. W tej kwestii sięgała po przykłady z Anglii i Irlandii, gdzie w tamtych czasach istniały już znaczące rozwiązania w kwestii kształcenia zawodowego osób pozbawionych zdolności widzenia.

Działalność Matki Czackiej, zapoczątkowane przez nią Dzieło Lasek wciąż przynosi liczne owoce. W ramach Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi prowadzone są następujące placówki: „dział wczesnego wspomagania niewidomego dziecka w Laskach i Gdańsku Sobieszewie, przedszkole, dwie szkoły podstawowe, dwa gimnazja oraz szkoły ponadgimnazjalne: zasadnicze szkoły zawodowe, technikum informatyczne, technikum masażu, szkoła policealna, szkoła muzyczna I stopnia oraz warsztaty rehabilitacji zawodowej, kształcące niewidomych w wielu zawodach. Ośrodek na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum i zasadniczej szkoły zawodowej posiada placówki dla niewidomych z lekkim upośledzeniem umysłowym. We wszystkich placówkach kształci się obecnie około 280 dzieci i młodzieży, a wsparciem we wczesnym rozwoju niewidomego dziecka objęte jest ponad 250 dzieci i ich rodzin” (Kuczyńska-Kwapisz, 2011, p. 49-50). Towarzystwo kieruje także innymi placówkami na rzecz niewidomych: filią Ośrodka w Rabce, Domem Dziecka niewidomego w Warszawie, Ośrodkiem Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym w Gdańsku Sobieszewie, Domem Rehabilitacyjno-Opiekuńczym dla niewidomych Kobiet w Żuławie, Domem dla niewidomych Mężczyzn w Niepołomicach (ibidem). Działalność Towarzystwa skupia też takie jednostki organizacyjne, jak: biblioteka brajlowska, czarnodrukowa czy publikacje multimedialne.

MATKA ELŻBIETA – MATKĄ NIEWIDOMYCH

Matka Elżbieta doskonale znała problemy niewidomych, znała ich bariery, ale znała też ich możliwości. Wiedziała, że niewidomego nie można pozbawiać wolności, izolować od otoczenia czy – w źle pojętej miłości – wyręczać na każdym kroku. Potrafiła wspaniale rozeznawać też indywidualne sytuacje podopiecznych Ośrodka. Stała się prawdziwą Matką niewidomych, a przecież sama była niewidoma.

W książce *O niewidomych* Róża Czacka napisała: „Widzący nie zdają sobie sprawy, że przyczyną złego nie jest ślepotą, ale wadliwe wychowanie, i uważają każdego niewidomego za nienormalnego umysłowo” (Czacka, 2008, p. 39). Miała świadomość, że przede wszystkim należy edukować społeczeństwo, współpracować z rodzinami ociemniałych ludzi, którzy swą nadmierną troską i opieką skazują niewidomych na jeszcze większe kalectwo. Mówiła: „Zamknięte bez powietrza, bez słońca, bez wody i bez ruchu spędza ono dnie w beczynnej samotności. Otoczenie pozwala mu na wszystko pod pozorem, że jest nieszczęśliwym kaleką, któremu nie należy robić przykrości. Taki niewidomy staje się zamknięty w sobie, nieufny, znudzony, samotny i rozgoryczony. Nadmierna wrażliwość i wybujałą wyobraźnia potęgują każde jego cierpienie nieproporcjonalnie do przyczyny. (...) Wychowanie takie dodaje kalectwo do kalectwa, nieszczęście do nieszczęścia” (ibidem, p. 38-39).

Istnieją różne błędne wyobrażenia na temat ludzi niewidomych, na które już na początku XX wieku wskazywała Matka Czacka. „(...) jednym z najgłębiej zakorzenionych w samej psychice widzących a jednocześnie najbardziej szkodliwym dla niewidomego i dla jego dalszego rozwoju jest przesąd o głębokim upośledzeniu psycho - fizycznym i płynącym z niego niedołęstwie niewidomego” (Czacka, Landy, 1932, p. 1). W innym miejscu zaś pisze: „Najczęściej widzącemu ślepotą przedstawia się jako rodzaj śmierci psychicznej wyłącznie od strony negatywnej, od strony braku, który ona wywołuje” (ibidem).

W kontekście różnych błędnych wyobrażeń na temat niewidomych, lęku widzących przed ociemniałymi, Róża Czacka przykładem swojego życia, otwartością na innych, samodzielnią egzystencją, potwierdziła, że okaleczenie jednego zmysłu ludzkiego, nie przekreśla życia człowieka. Przestrzegała prze

ocenianiem niewidomych przez pryzmat ich kalectwa, uczyła bezwzględnej afirmacji każdej istoty ludzkiej. Ślepotą jest wielkim nieszczęściem, ale to cierpienie jest z całą mocą potęgowane w sytuacji gdy łączy się z samotnością, odrzuceniem, wyalienowaniem cierpiącego. Ci, którzy mają szczęście widzieć, poruszać się swobodnie, czują się potrzebni, powinni dostrzec w niewidomym „współczłowieka, któremu można i trzeba pomóc i to nie, jak bezdusznemu ciału, ale jak człowiekowi, powołanemu do tych samych, wielkich, bożych przeznaczeń, jak dziecku wspólnego Ojca” (Czacka, AMCz). Życie niewidomego – jak pokazała to swoim życiem Matka Elżbieta Czacka – nie musi być bierne i pozbawione sensu, a sami niewidomi mogą być użyteczni i samodzielni, a także niezależni materialnie. Potrzebny jest tylko rodzic, wychowawca, którzy wskaże drogę do niezależności. Potrzebne jest wreszcie społeczeństwo, które zauważy bogactwo istnienia życia doświadczonego trudem niepełnosprawności.

Matka Czacka swoje kalectwo przyjęła jako zadanie i powołanie życiowe, otrzymane od samego Boga, który zapragnął przy jej udziale realizować wielkie dzieło swego miłosierdzia wobec najsłabszych, pokrzywdzonych przez los, jakimi są osoby niewidome. Dlatego zdecydowała się nie tylko sama żyć godnie i aktywnie w nowej rzeczywistości, ale także zająć się innymi niewidomymi, szczególnie dziećmi (Naumiuk, 2016).

BIBLIOGRAFIA:

- Czacka, E. Historia szkół dla niewidomych. In: Dane o niewidomych. Stan z lat 30-tych. Warszawa: Archiwum Matki Czackiej, sygn. 136.
- Czacka, E. Laski – przystań ociemniałych. Warszawa: AMCz.
- Czacka, E. (2008). O niewidomych. Warszawa: Wydawnictwo: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Czacka, E. Początki życia zakonnego. Warszawa: Archiwum Matki Czackiej, sygn. AMCz/03.
- Czacka, E., Landy, T. (1932). Memoriał o wychowaniu i wykształceniu niewidomych dzieci i młodzieży. Laski: Archiwum.
[http://www.laski.edu.pl/pl/ludzie-lasek?opt_4782_article_id=4923\(03.07.2017\)](http://www.laski.edu.pl/pl/ludzie-lasek?opt_4782_article_id=4923(03.07.2017)).
- Jankowska, T. (2012). Niewidoma a widząca tak wiele. Sługa Boża Matka Elżbieta Czacka. Warszawa: Wyd. FIDELI.

- Kuczyńska-Kwapisz, J. (2011). Wkład Matki Elżbiety Róży Czackiej w rozwój tyflogologii w kontekście współczesnej recepcji jej myśli. Warszawa: Wydawnictwo: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Marylski, A. (1946/1947). Laski. Szkoła Specjalna, 1, T. XVI.
- Naumiuk, T. (2016). Duch miłosierdzia w życiu sługi Bożej matki Elżbiety Róży Czackiej. Brat, 11, 10.
- Stabińska, J. (1986). Matka Elżbieta Róża Czacka. Laski: Wyd. Zgromadzenia Sióstr FSK i Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.
- Żółtowski, M. (2005). Blask prawdziwego światła: Matka Elżbieta Róża Czacka i jej dzieło. Lublin: P.H.U. IMPULS Ryszard Dziewa.
- .